

Marian Głowacz, Poraj
Zbigniew Mazur, Zamość
dr Janusz Panasiewicz, Zamość

Przyczynek do usystematyzowania lokalizacji fortyfikacji polowych Wermachtu w 1944 r. od Strzyżowa po Zagórnik (lewy brzeg Bugu, styk powiatów: hrubieszowskiego i chełmskiego)

Od kwietnia 1944 r. na odcinku Horodło – Hrubieszów dało się zauważyć wycofywanie się Wermachtu na wschód od linii Bugu. Sytuację, jaka zapanowała w tym okresie, opisał w swoim pamiętniku mieszkający stale w Dziekanowie ostatni zarządca państwowy Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, inż. Stanisław Czekanowski¹:

O tym, że dworek przeze mnie zamieszkiwany, jako wysoko położony i hen z za Bugu daleko widoczny, będzie pierwszym celem artylerii bolszewickiej w razie atakowania linii Bugu, – stale przekonywali mię wojskowi niemieccy, tak często kwaterujący u mnie. Najbardziej namawiał mię do przeniesienia się do innej wsi, dalej od Bugu położonej, kapitan, Meklemburczyk o słowiańskim nazwisku – dr Prassow – uważający się za potomka Słowian zachodnich, człowiek kulturalny, przeciwnik NSDAP, który bardzo ostro krytykował hitlerowski obłęd swych rodaków. Będąc przeniesiony za Bug, umyślnie po pewnym czasie przyjechał, by namówić mię do przeniesienia się do Putnowic. Mieszkał od dłuższy czas obok

1 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13258/II – Stanisław Czekanowski, *Roczniki długiego żywota mego*, t. 5: *Jako egzekutor Hrubieszowskiego Testamentu Stanisława Staszica 1933–1944* [1951]. Fragment kopii rękopisu udostępnił Józef Olejniczak, dyr. Muzeum Stanisława Staszica w Pile, s. 138–141.

mojego już tylko jedyne, zostawione mi pokoju wtenczas, gdy parter domu, biuro, sąsiednie domy nasze i cały folwark zajęte były przez rzucających postrach nie tylko na polską ludność, lecz również i na naszych prawostawnych „Legion Ukraińskiej Samoobrony” [LUS]. Ta potworna zorganizowana przez dwu pułkowników byłych petlurowców² (jeden z nich Kwitko drugi Wasyńczuk), którzy jako „Melnikowcy”³ zostawali na niemieckim żołdzie, a mieli nad sobą wiecznie pijanego niemieckiego oficera – ta potworna organizacja, stworzona została dla walki z partyzantami, by chronić żandarmerię niemiecką, która przy zetknięciu się z partyzantami stale ponosiła ciężkie ofiary. W Dziekanowie stała ich setka, sztab mieścił się w Moroczynie. Żołnierzami byli częściowo bolszewicy – jeńcy, ukraińskiego pochodzenia z całej Ukrainy – od Kubania aż po nasze granice, częściowo ochotnicy z Wołynia i południowej części naszego powiatu. Byli pomiędzy nimi i młodzi inteligenci, którzy dostali się do LUS przez nieświadomość, licząc, iż ów Legion jest zawiązkiem ukraińskiego narodowego wojska, mającego walczyć z bolszewikami.

Tak, ten Legion mógł być rzucić i na mnie strach, gdyż nie tylko odgrazania i szcucia na mnie i w ogóle Polaków, lecz mordy ich popełniane zarówno w leżącej na wprost mego domu byłej szkole polskiej, jak i w pałacu Moroczyna, czy wprost na szosie, spowodowały, iż szosę idącą przez Dziekanów, kontrolowaną przez Legion, omijali wszyscy – przestano nią jeździć i chodzić. Zniszczyli ci „Herosi” nasze archiwum; nie mogąc dostać się do kasy ogniotrwałej, zniszczyli zamknięcie tak, że i my do niej dostać się nie mogliśmy. Rozbito pomnik Staszica⁴. Po 4-ch bez mała miesiącach nękania nas wszystkich opuścili w połowie maja Dziekanów, który zajęty został przez niemieckich żołnierzy – techników 312 dywizji. [...] W maju w Fundacji zapanował beład zupełny; że młodzież Bohorodcy przyjmuje udział w mordach okolicznych, przestało być tajemnicą, jak również, że to oni zamaskowani mordują swoich krewniaków Polaków u siebie w Bohorodcy. Lecz nawet w spokojnym i lojalnym dotychczas Czerniczynie zaczęto wypalać tak nieliczne tam polskie gospodarstwa. [...] W lasach zaczął się

2 Petlurowcy – zwolennicy polityki atamana Symona Petlury, działający zarówno w Polsce, jak i wśród emigracji na Zachodzie.

3 Nazwa frakcji (później niezależnej organizacji) Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, powstałej ostatecznie w lipcu 1940 r. w Krakowie. Nazwa pochodzi od nazwiska przywódcy Andrija Melnyka.

4 M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin – Warszawa 2015 (na podst. rkps. rozprawy doktorskiej: M. Zajączkowski, *Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Lubelszczyźnie 1939–1947*, Warszawa 2012), s. 203: do drugiej połowy lipca [1944 r.] pozostawał jeden z batalionów ULS [Ukraiński Wołyński Legion Samoobrony] (Dziekanów, Moroczyn) złożony z melnykowców dowodzonych przez kpt. SS Sigfrida Assmussa.

bezprzykładny rabunek. Za ścięte przez wojsko drzewa, choć wplacono częściowo należność do Nadleśnictwa Państwowego w Hrubieszowie, pieniędzy otrzymać nie mogłem, widocznie nadleśniczy państwowy, Ukrainiec, lepiej orientował się w sytuacji i gromadził gotówkę dla siebie. [...] Co do należności za drzewo brane przez wojsko, należy zwrócić się do Wehrkreisverwaltung czy Kreichswerkverwaltung w Krakowie. Gdy w tym czasie – w pierwszych dniach czerwca – oświadczył mi major sztabu dywizji pancerniej (bez broni pancerniej), stojącej w Jarosławcu, że liczyć się należy z tym, iż cały mój dom w Dziekanowie zajęty będzie przez wojsko w najbliższym czasie, jak tylko ukończone będą we wsi techniczne urządzenia; gdym następnie usłyszał od niego, że linia obronna idąca od Królewca przez jeziora Mazurskie i Bug jest linią nie do przelamania, lecz tu tymczasem rozgrywać się będą wielkie bitwy (poprzednio to samo słyszałem od zacnego kapitana Prassowa w Dziekanowie, od oficerów niemieckich stacjonujących już od końca zimy w Dziekanowie, że wiosną w Jarosławcu, stale słyszałem od chwili gdy zaczął się kontredans wojenny pomiędzy Łuckiem a Kowlem, że Dziekanów, jako wysoko a przy szosie położony, w swoim czasie będzie zupełnie wysiedlony. [...] Wielu z nas, choć wierzyliśmy w bezwzględne przekonanie Niemców, sądziło, iż Niemcy, nie chcąc dopuścić do mściwego rozgrabienia i zniszczenia ich miast i wsi przez bolszewików, mniej będą bronić się na zachodnim froncie, raczej ustępując anglo-amerykanom w głąb kraju, natomiast do końca rozpaczliwie stawiać będą opór na owej tak silnej – rzekomo – linii Królewiec – Karpaty. Za tą przeto obronną linią wschodnią, możemy my nad Bugiem w spokoju czekać przyjscia do nas wraz z aliantami z Zachodu polskiego wojska, które pomści nie tylko krzywdy wyrządzone przez Niemców, lecz i innych tak ciężkie zbrodnie 1939 r. Na ten temat wszyscyśmy dużo fantazjowali. [...] Ponieważ przejściami całego roku 1943, a zwłaszcza zimy 1943-44 byłem psychicznie wyczerpany (mordy, ogień naokoło, wysiedlenia, emigracje Polaków z Wołynia, krwawe czyny niemieckie, jak publicznie rozstrzelanie 42 Polaków w Hrubieszowie w dzień Trzech Króli, wreszcie najście z Wołynia jeszcze potworniejszej niż germanofilskiej LUS – „samostijnej” UPA – ukraińskiej powstańczej armii („banderowcy”), jej potworne czyny – i w odpowiedzi ogniowo-krwawe zemsty naszej AK.

Piąty Policyjny Galicyjski Pułk Ochotniczy SS (5 Galizische SS Freiwilligen Regiment Polizei)⁵ zorganizowany został 5 lipca 1943 r.

5 M. Jasiak, *Stanowisko i los Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie (bez Galicji) w latach okupacji niemieckiej*, [w:] *Polska – Ukraina trudne pytania. Materiały XI międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”* Warszawa 26–28 kwietnia 2005, Warszawa 2006.

z ukraińskich ochotników. W ten sposób utworzono jeszcze pułki: 4., 6., 7. i 8. Nieco później, także z ochotników, rozpoczęto formowanie 14. Dywizji Grenadierów SS. Pułk był zorganizowany i szkolony w Niemczech i liczył początkowo 1374 policjantów, dowodził nim płk Schutzpolizei Obersturmbannführer Franz Lechthaler. Od 20 lutego do 9 czerwca 1944 r. rozlokowano go wzdłuż Bugu z zadaniem budowy linii obronnej. Sztab pułku i jego pierwszy batalion stacjonowały w Chełmie, a drugi i trzeci odpowiednio w Hrubieszowie i Białej Podlaskiej. W marcu i kwietniu pułk brał udział w walkach z polskimi i sowieckimi partyzantami. Dopusił się wówczas zbrodni wojennych, m.in. w Smoligowie. Jeden z pododdziałów pułku, przebywający w rejonie Zagórnika, po nawiązaniu kontaktów z OUN-UPA⁶ zdezerterował do niej z bronią, po uprzednim zamordowaniu dowodzącego nim Niemca (?) [punkt 22 na mapie⁷].

Pułk stoczył co najmniej dwa starcia z oddziałami ukraińskiego podziemia: 29 lutego we wsi Horobka koło Sokala oraz 20 marca w Łudzinie (na wysokości Strzyżowa), na prawym brzegu Bugu. W marcu 1944 r. pułki 4. i 5. przeszły pod komendę dowódcy SS i Policji w Krakowie, który – pomimo rozkazu i ponagleń – przekazał je do rozformowania dopiero w czerwcu tego roku. 22 kwietnia 1944 r. Heinrich Himmler wydał polecenie o przekazaniu 4. i 5. pułku do 14. Dywizji SS, jednak władze policji go nie wykonały⁸.

Posterunki wartownicze na linii demarkacyjnej ZSRR i III Rzeszy na Bugu utworzono natychmiast po zakończeniu kampanii wrześniowej. Na przestrzeni całego okresu okupacji ich załogi składały się z różnych „elementów”: od krwiożerczych Prusaków i odszczepieńców, w jego początkowej fazie, po strażników zupełnie kulturalnych i życzliwie usposobionych do miejscowej polskiej ludności. Ci pierwsi, młodzi [ryc. 1], odeszli na wschód w ślad za posuwającym się frontem. Zaś ich następcy, pilnujący od 1 września 1941 r. granicy Generalnego Gubernatorstwa z Komisariatem Rzeszy Ukraina, zachowywali się tak, jakby chcieli pozyskać sympatię okolicznej ludności [ryc. 2, 2a, 3].

Z biegiem czasu coraz częstszym powiedzonkiem na ich ustach było: „Hitler kaput”. Niektórzy, jak „Stasio Niemiec”, nazwany tak przez Polaków (pochodził z poznańskiego), starali się w momentach przykrych dla Polaków stawać w ich obronie, zwłaszcza w czasie „nalotów” żan-

6 OUN-UPA – formacja zbrojna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

7 Prawdopodobnie został pogrzebany w jego bezpośrednim sąsiedztwie.

8 G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2006.

darmerii niemieckiej, a były takie sytuacje. Był też wśród żołnierzy Grenzschtützu wiedeńczyk Jaro Potač, typ inteligenta, który na każdym kroku podkreślał swój negatywny stosunek do hitleryzmu. Ci dwaj, nie wiedząc nic o sobie, czasem zasilali w amunicję do broni o kalibrze 9 mm horodelską organizację konspiracyjną [ryc. 4, 5]. Otrzymywali za to produkty żywnościowe, które wysyłali swoim rodzinom. Dostarczali informacji o czasie i miejscach służby straży granicznej, tak potrzebnej przy akcjach przerzutowych przez Bug (byli po prostu przekupywani przez horodelską Armię Krajową).

Na początku stycznia 1944 r. rozpoczęło się na prawym brzegu Bugu organizowanie 27. Wołyńskiej Dywizji AK, do zwalczania band ukraińskich [ryc. 6–8]. Zamarznięta rzeka i nikła ilość patroli straży granicznej umożliwiały kontakty z powstającymi tuż za Bugiem ośrodkami koncentracji dywizji we wsi Bielin czy Stężarzyce (Niemcy barykadowali się na noc na swoich posterunkach). Ta dywizja zlikwidowała duży ośrodek OUN-UPA we wsi Korytnica (naprzeciwko Matcza). W pobliskiej Kolonii Bereźnica działał od powstania granicy niemiecko-sowieckiej punkt przerzutowy przez Bug, zorganizowany przez trzech braci Malczewskich: Jana, Władysława i Feliksa, oraz ich sąsiada Aleksandra Szymańskiego. Wszyscy zostali zaprzysiężeni i oddali cenne usługi polskiemu ruchowi oporu.

W okresie okupacji przez ten punkt przewinęło się wiele osób, tak pojedynczych, jak i całych oddziałów partyzanckich polskich i radzieckich. Pomógł też w przeprawie żołnierzom 27. Wołyńskiej Dywizji AK, toczącej ciężkie walki na prawym brzegu Bugu. Komendantem punktu przeprawowego od września 1939 r. był Włodzimierz Malczewski ps. „Amator” (to wprost nieprawdopodobne, że przez cały okres okupacji Niemcy nie wpadli na jego trop). Załoga potrafiła w krótkim czasie przerzucać liczne grupy ludzi i była do dyspozycji w porze nocnej każdej doby. Horodelska organizacja AK zaopatrywała tą drogą żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji w broń i sprzęt wojskowy. Punkt służył jej także do kontaktów z polską i radziecką partyzantką, a także potrzebującymi pomocy osobami cywilnymi. Często spotykano w okolicy zbiegłych z niemieckiej niewoli jeńców radzieckich, którym Polacy ułatwiali przedostanie się przez Bug.

Po „tej stronie Bugu” szukali schronienia Polacy uciekający przed rzezią wołyńską. Przeprawiali się przez rzekę z dobytkiem i opowiadali o masakrach dokonywanych przez banderowców. Straż graniczna [ryc. 9–11] obojętnie przyglądała się masowym przeprawom wpraw

na Horodelskim Pogórze, a czasami pozwalała nawet przejechać przez most w Uściługu. Miejscowa ludność ukraińska zachowywała się w tym okresie raczej obojętnie. Niebawem obawa przed polskimi partyzantami zmusiła władze niemieckie do rozlokowania wzdłuż granicy formacji SS Galizien, w celu wzmocnienia miejscowej straży granicznej. Rozmieszczono ich w schronach ziemnych nad Bugiem. Oni także czuli respekt przed partyzantami, a w czasie ich przepraw przez rzekę ograniczali się do oświetlania rakietami tylko własnego przedpola.

Drugi punkt przerzutowy został zorganizowany w Horodelskim Pogórze przez (zmarłych niedawno) Gustawa Szymańskiego ps. „Homel” i Władysława Jonaka ps. „Gołębiarz”. Przerzucano tu broń, przekazywaną przez ugrupowanie partyzanckie Bolesława Kańskiego ps. „Czarny” (zginął na rynku w Horodle i pochowano go na tamtejszym cmentarzu).

Miejsce przepraw „Amatora” było bezpieczniejsze, bo położone z dala od zabudowań i ukryte w nadbużańskich zaroślach. Oba punkty pomogły przeprowadzić się tysiącom ludzi. Bywało, że oddziały liczyły i po 100 osób.

W czerwcu 1944 r. nad gminą Horodło pojawiły się radzieckie samoloty bliskiego rozpoznania, tzw. kukuruźniki, co zaniepokoiło załogi Grenzschtützu i Wermachtu, które od wczesnej wiosny budowały tu rękami miejscowej ludności – podobnie jak w 1941 r. – stanowiska obronne. Za Bugiem Niemcy przejmowali teren zajmowany przez 27. Wołyńską Dywizję AK. 18 maja tego roku „Amator” przeprowadził 80-osobowy oddział porucznika Tadeusza Persza ps. „Głaz”, który trafił do 2. batalionu 43. Pułku Piechoty Jana Józefczaka ps. „Hruby” tej dywizji. Przeszedł on z lasów mosurskich i nim wszedł do jej oddziału zbornego, zakwaterował się w Poraju i we wsi Liski. Żołnierze, wynędniali i zawszeni, pobierali z całej okolicy zdadne do noszenia ubrania. Punkt zborny zorganizowano w Czechówku i Ornatowicach, a rozproszeni żołnierze trafiali tam pojedynczo lub grupowo.

Plan linii obronnej Bugu opracowali niemieccy sztabowcy [ryc. 12], a topografowie nanieśli ją na mapę w kwietniu 1944 r. Są na niej wcześniejsze, a odnotowane w trakcie listopadowej inwentaryzacji, wieże obserwacyjne.

Próba odtworzenia lokalizacji schronów w terenie [ryc. 13] już od samego początku prac napotkała na rozbieżność pomiędzy odnotowaną telefonem komórkowym (Hammer Energy 2 w sieci operatora T-Mobile) lokalizacją GPS każdego punktu a jego umiejscowieniem na mapie. Niedokładność odwzorowania wahała się w przedziale 30–60 m. Było to po czę-

ści spowodowane niwelacją pól przez rolników, na których gruntach wzniesiono posterunki obronne, jak i tym, że zapomnieli oni z upływem czasu o ich położeniu. Pomimo zatarcia śladów powierzchniowych w miarę dokładnie ukazała się koncepcja założenia obronnego Wehrmachtu.

Tabela nr 1. Lokalizacja niemieckich dzieł obronnych dokonana 6 listopada 2021 r.

Ip.	Położenie	Rodzaj dzieła obronnego	Opis
1	2	3	4
1	50.840671 / 24.032075	Schron	Pałac w Strzyżowie, siedziba Grenzschtützu
2	50.844218 / 24.045741	Schron	Strzyżów przed Rogalinem
3	50.844045 / 24.072766	Schron	Rogalin Dolny zlokalizowany orientacyjnie na wzgórzu
4	50.851050 / 24.095714	Schron	Obok resztki Lasu Zosińskiego (w 1941 r. artyleria niemiecka ostrzeliwała stąd pozycje sowiećów)
5	50.859498 / 24.127788	Schron	Zosin Wieś
6	50.869536 / 24.109379	Trzy drewniane baraki	Siedziba Grenzschtützu – komendant i 30 strażników
7	50.869623 / 24.109458	Schron i wieża obserwacyjna	Łuszków, obok prawosławnego cmentarza (pozostały betonowe stopy fundamentowe drewnianej wieży obserwacyjnej)
8	50.874512 / 24.09 4500	Schron	Łuszków, obok wiatraka (nocowali w nim żołnierze)
9	50.885171 / 24.068594	Schron	Wieniawka, na starym cmentarzu żydowskim (wokół parku dworskiego pozostały ślady okopów)
10	50.887842 / 24.059982	Schron	Horodło, ul. Wały Jagiellońskie (w polu)
11	50.893906 / 24.049983	Schron	Horodło, zamczysko
12	50.898724 / 24.034026	Schron	Horodło (obok wiatraka Siemickiego)
13	50.905255 / 24.013909	Schron	Poraj obok domu rodzinnego Józefa Rudnika ps. „Pogrom”, †06.07.1944 r.
14	50.904951 / 24.001755	Schron	Poraj Marcinówka (w zagłębieniu za jeziorem i zasiekami z drutu kolczastego), strzegł drogi Horodło – Gołębówiec
15	50.915361 / 23.996228	Schron	Poraj Podlesie
16	50.924206 / 23.995556	Strażnica	Bereźnica, 20 strażników pod dowództwem [NI] Luftke i [NI] Siwaka

17	50.924551 / 23.997739	Wieża obserwacyjna	Bereźnica, ocalała stopa fundamentowa drewnianej wieży obserwacyjnej (jako podstawa kapliczki)
18	50.932657 / 23.982360	Schron	Bereźnica
19	50.946496 / 23.969986	Strażnica	Matcze, siedziba Grenzschtützu
20	50.945834 / 23.968048	Schron	Matcze (obok koszar ukraińskiej policji)
21	50.975742 / 23.945106	Schron	Zagórnik Las (obecnie w młodniku)
22	50.988637 / 23.935628	Schron	Zagórnik (powiat chełmski), cały las na wzgórzu

Oznaczenia: NI – nieznanego imienia.

Źródło: opracowanie własne.

Zadaniem całej linii umocnień na lewym brzegu Bugu było wsparcie straży granicznej w uszczelnianiu pasa nadbużnego przed przenikaniem ze wschodu przez rzekę oddziałów partyzanckich (to w okolicach Matcza przekroczył Bug płk Karasiów).

W Kolonii Poraj Marcinówka, na polu Władysława Kidaja, ojca Edwardy⁹, na początku marca rozpoczęto budowę schronu drewniano-ziemnego. Usytuowano go w zagłębieniu osłoniętym od południa mokradłami i stawem, a od wschodu zasiekami z drutu kolczastego. Był zupełnie niewidoczny od północy i tak jak większość schronów tego odcinka nie miał kontaktu wzrokowego z „sąsiadami”, a jedynie telefoniczny (telefon polowy).

Sam schron (kwadratowy w zarysie, o wymiarach około 6 x 4 m, ze wszystkimi ścianami i stropem, podzielony na trzy izby z otworami strzelniczymi) usytuowano w wykopie. „Oszalowano” go kłocami sosnowymi o średnicy ok. 50 cm, okorowanymi i ociosanymi z dwu stron. Nie był widoczny z domu Kidajów (ok. 200 m). Otaczał go okop, przed nim ustawiono kozły z drutem kolczastym. Materiał do budowy dowożono samochodami ciężarowymi pod samym oknem ich domu. Ludzi pracowało tam niewielu i także byli prawie niewidoczni. Pracy doglądała formacja SS Galizien i czasami podchodzili pod okna i podsłuchiwali toczące się w domu rozmowy. Kazali gospodarzowi na noc zasłaniać okna kocami. Postęp prac kontrolował oficer z owczarkiem, jeżdżący autem osobowym. Za tłumacza wykorzystywał znającą język niemiec-

⁹ Relacje: Edwardy Głowacz z domu Kidaj, zam. Poraj Marcinówka, oraz [NI] Portka z Bereźnicy.

ki Ewę Dziaczkowską (ps. „Marta”, należała do horodelskiej konspiracji, a po wojnie pracowała w szkole podstawowej w Horodle).

W marcu schron został obsadzony przez żołnierzy drugiego batalionu 5. Pułku SS Galizien. Tak ci, jak i inni z pozostałych schronów wzdłuż linii Bugu nie przejawiali chęci do walki z przeprowadzającymi się oddziałami polskimi i sowieckimi. Wszystkie schrony połączone były polową linią telefoniczną. Na wyposażeniu każdego znajdowała się latarka karbidowa. W schronie w miejscowości Zagórnik Las znaleziono resztki polowej łącznicy telefonicznej i lornetkę. Posterunki zostały opuszczone na początku lipca bez jednego wystrzału.

Rolnicy po przejściu frontu rozpoczęli rozbiórkę tych obiektów, pozyskując budulec i gwoździe na cele budowlane, drut kolczasty [ryc. 14] na ogrodzenia, a lampy i koce na użytek domowy. Znaleziono w nich także znaczne ilości amunicji do raketnic. Zaczęto też powoli niwelować nasypy i zasypywać wykopy, gdyż utrudniały uprawę pól. Kidajowie zapełnili wykopy wapnem defekacyjnym pozyskanym z cukrowni w Strzyżowie; zajęło im to prawie 10 lat.

Podsumowanie (postulaty badawcze):

Ze względu na niedokładność lokalizacji za pomocą posiadanych urządzeń technologicznych autorzy widzą konieczność rozszerzenia badań umiejscowienia niemieckich dzieł obronnych z roku 1944 o:

- wykorzystanie mapy lidarowej,
- skonfrontowanie danych lidarowych z lokalizacją dzieł obronnych w terenie za pomocą precyzyjnych urządzeń nawigacyjnych,
- nadzór archeologiczny nad wskazanymi lokalizacjami pod kątem pozostałości artefaktów i amunicji.



Ryc. 1. Młody niemiecki żołnierz
– zagorzały wróg narodu polskiego?
Kwiecień 1941 r. Autor N.N. [ze zbiorów
M. Głowacza].



Ryc. 2. Most z czasów wojny. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 2a. Dwaj niemieccy żołnierze nad Bugiem, 1 kwietnia 1944 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



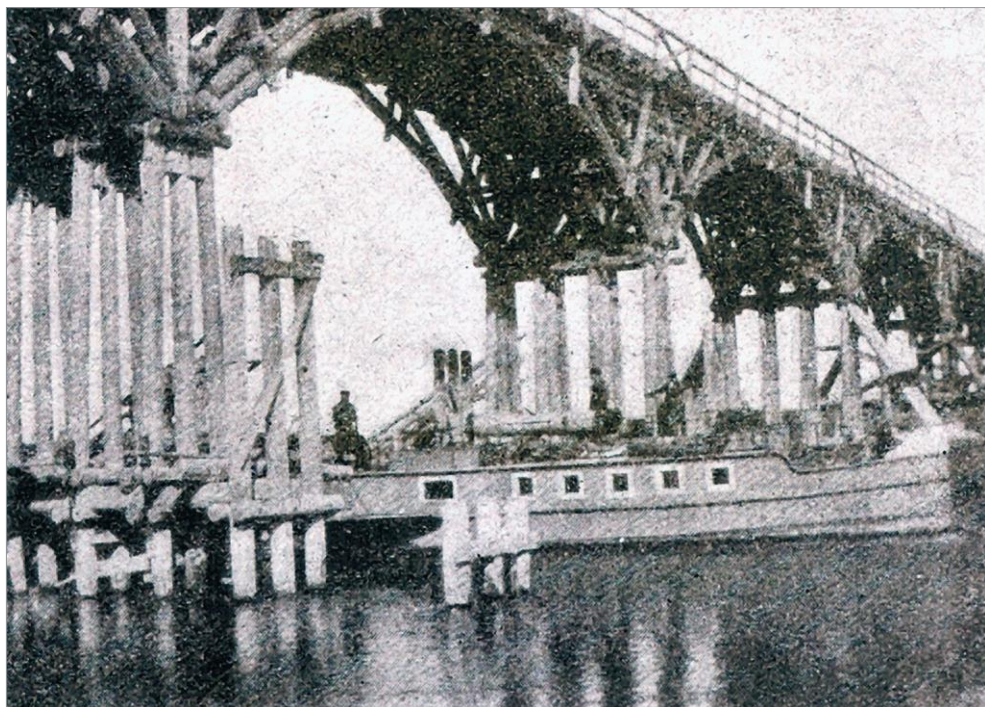
Ryc. 3. Strażnik niemiecki na moście w Zosinie. Kwiecień 1944 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 4. Szkoła Powszechna w Poraju. Tu mieściła się pierwsza drukarnia AK, kolportowała nauczycielka Olga Szewczyk. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 5. Grodzisko z XI w. w Horodle nad Bugiem, 1962 r. Strzałką oznaczono lokalizację schronu. Autor Z. Małek. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 6. Budowa mostu na Bugu łączącego Zosin z Uściługiem. Lata 20. XX w. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 7. Niemiecki żołnierz w towarzystwie żołnierzy radzieckich na punkcie granicznym, ok. 1940 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 8. Sowiecy strażnicy na punkcie granicznym, ok. 1939–1940 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



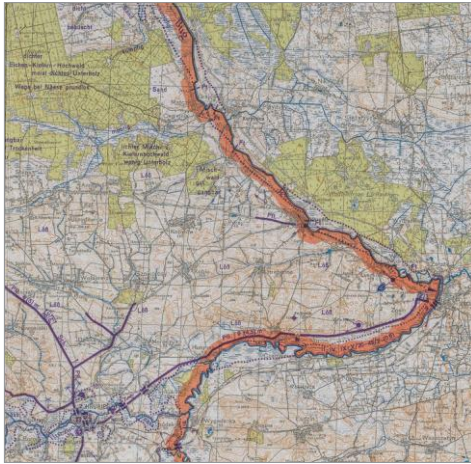
Ryc. 9. Fotografia przedstawiająca niemieckich strażników w obecności mieszkańców, podarowana rodzinie Pochylczuków z Janek Dolnych, 1943 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



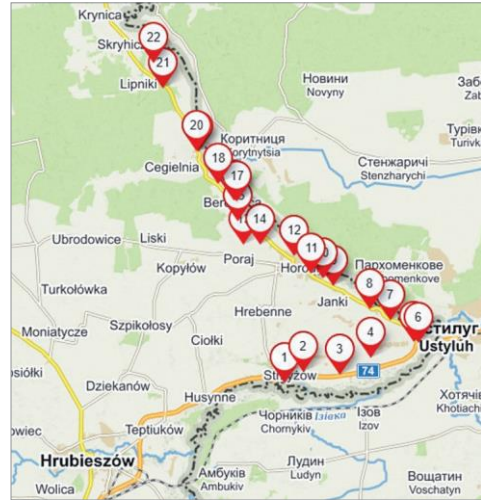
Ryc. 10. Fotografia przedstawiająca niemieckich strażników w obecności mieszkańców, подарowana rodzinie Pochylczuków z Janek Dolnych, 1943 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 11. Wartownik z placówki Grenzschtützu na tle dworu w Wieniawce, 1943 r. Autor N.N. [ze zbiorów M. Głowacza].



Ryc. 12. Infrastruktura niemiecka na lewym brzegu Bugu. Fragment mapy *Großblatt Nr. 37, Sonderausgabe! III. 4* [http://maps.mapywig.org/m/German_maps/series/100K_KDR_Gross_and_Einheitsblaetter/Gb_377_Cholm_Mil-Geo-Karte_IV.1944_LoC_G6521.R1_s100_.G4_MLC.jpg].



Ryc. 13. Lokalizacja elementów systemu obronnego wybranego fragmentu linii Bugu na współczesnej mapie elektronicznej [wg <https://pl.mapy.cz/zakladni?x=23.9475001&y=50.8603450&z=12&l=0>].



Ryc. 14. Drut kolczasty z wyposażenia schronu na polach Władysława Kidaja w Poraju Marcinówce. Ze zbiorów M. Głowacza, fot. J. Panasiewicz, 2021 r.